

*Piotr Bodył Szymala*

## **Pieniężny depozyt notarialny**

### **1. Uwagi wprowadzające**

Pieniężny depozyt notarialny jest instytucją prawną o hybrydowym charakterze, łączącą elementy publicznoprawne, wpisujące się w naturę czynności notarialnych, oraz cywilnoprawne, związane z kreowaniem długu reagenta względem „osoby odbierającej depozyt”. Naturalnie powyższe nie podważa węzła prawnego łączącego bezpośrednio deponenta z beneficjentem depozytu<sup>1</sup>.

Swoistość pieniężnego depozytu notarialnego wiąże się też z przełamaniem zasady niedokonywania czynności notarialnych dotyczących samego notariusza, wypowiedzianej w art. 84 pr. o not.<sup>2</sup> Niepodobna wyobrazić sobie, by notariusz przyjął depozyt, był zobowiązany (po spełnieniu z góry opisanych przesłanek) wypłacić środki pieniężne uprawnionemu i jednocześnie dokonał czynności notarialnej, która jego samego nie dotyczyłaby.

Należy oczekiwać renesansu depozytów notarialnych, gdyż stanowią one skuteczne remedium na wzrastającą nieufność pomiędzy stronami transakcji rynkowych. Ranga notariusza, jego prestiż i umiejscowienie systemowe,

---

<sup>1</sup> Pojęcia „osoba odbierająca depozyt” i „beneficjent depozytu” stosowane są zamiennie, tak samo jak „deponent” i „lokujący depozyt”.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz.U. z 2008 r., nr 189, poz. 1158 ze zm.).

fundamentalnie redukuje ryzyko niespełnienia świadczenia pieniężnego na umówionych warunkach, jeśli strony skorzystają z depozytu.

To, co jest szansą, może jednak przekształcić się w zmorę pracy notariusza, o ile gruntownie nie zostanie przemyślana praktyka stosowania analizowanej instytucji. Celem niniejszej publikacji jest włączenie się w próbę poszukiwaniom odpowiedzi między innymi na pytania:

- Co może być przedmiotem depozytu notarialnego?
- Jak silnie depozyt musi wiązać się z innym stosunkiem prawnym, by jego przyjęcie było legalne?
- Czy rejenci prowadzący spółki notarialne mogą współdziałać przy depozycie i czynności notarialnej z nim powiązanej?
- Jakie przekształcenia podmiotowe po stronie beneficjenta depozytu są dopuszczalne, a w szczególności, czy wierzytelność o zwrot depozytu może być zbyta?
- Na ile rachunek powierniczy z art. 59 pr. bank.<sup>3</sup> powinien być wykorzystywany przy depozycie notarialnym?

Ramy tego opracowania nie pozwoliły na poruszenie wszystkich istotnych zagadnień. Niebawem warto będzie powrócić do studiów nad dopuszczalnością i trybem kierowania egzekucji sądowej do wierzytelności o wypłatę depozytu notarialnego, a także legalnością powstrzymania się notariusza z wypłatą depozytu, ze względu na spór co do beneficjenta depozytu. Listę kontrowersji można by mnożyć, lecz niemożność udzielenia wszystkich odpowiedzi nie może być pretekstem do zaniechania jakichkolwiek odpowiedzi...

## **2. Przedmiot pieniężnego depozytu notarialnego**

Prawodawca przesądził, iż przedmiotem depozytu opisanego w art. 108 § 1 pr. o not. mogą być „papiery wartościowe albo pieniądze w walucie polskiej lub obcej”. Redakcja tego przepisu nawiązuje ściśle do rozwiązania z art. 109 § 1 rozporządzenia Prezydenta RP z 27 października 1933 r. – Prawo o notarjacie<sup>4</sup>, które dopuszczało lokowanie w formie

---

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 ze zm.).

<sup>4</sup> Pisownia oryginalna (Dz.U. z 1933 r., nr 84, poz. 609).

depozytu notarialnego „pieniądza w walucie polskiej lub zagranicznej albo papierów wartościowych”.

Właściwe oczytanie czym – na gruncie przywołanego przepisu – są „pieniądze w walucie polskiej lub obcej”, winno następować z uwzględnieniem reguł prawa dewizowego. Walutą polską są „znaki pieniężne (banknoty i monety) będące w kraju prawnym środkiem płatniczym, a także wycofane z obiegu<sup>5</sup>, lecz podlegające wymianie” (art. 2 ust. 1 pkt 7 pr. dewiz.)<sup>6</sup>. Z perspektywy prawnodewizowej pojęcie waluty polskiej jest podzbiorem szerszej kategorii „krajowych środków płatniczych”, czyli sumy logicznej „waluty polskiej” oraz „papierów wartościowych i innych dokumentów, pełniących funkcję środka płatniczego<sup>7</sup>, wystawionych w walucie polskiej” (art. 2 ust. 1 pkt 6 pr. dewiz.).

Na aprobatę zasługuje próba powiązania przedmiotu depozytu notarialnego z art. 108 § 1 pr. o not. z funkcjami płatniczymi czy, precyzyjniej, z takimi papierami wartościowymi i dokumentami, które mogą funkcję środka płatniczego pełnić. *Ergo* papiery wartościowe niepełniące funkcji środka płatniczego winny być przez notariusza przyjmowane na przechowanie na podstawie art. 106 i 107 pr. o not., jako desygnat „wszelkiego rodzaju dokumentów”, a nie jako „papiery wartościowe” wspomniane w art. 108 pr. o not.

Silnym argumentem za taką tezą jest zgoła odmienny charakter papierów wartościowych o funkcjach płatniczych i innych papierów wartościowych, a także zdolność – wyłącznie tych pierwszych – do umarzania długów pieniężnych. Jest to charakterystyczny łącznik z pieniądzem.

Co się tyczy „innych dokumentów, pełniących funkcję środka płatniczego”, to mogą to być w szczególności papiery wartościowe emitowane według niepolskich przepisów. Prawem właściwym dla papierów

---

<sup>5</sup> Stare polskie złote, zgodnie z ustawą z dnia 7 lipca 1994 r. o denominacji złotego (Dz.U. nr 84, poz. 386 ze zm.) przestały być prawnymi środkami płatniczymi już od 1 stycznia 1997 r., podlegając wszakże wymianie w terminie do 31 grudnia 2010 r. w placówkach Narodowego Banku Polskiego oraz w innych bankach zobowiązanych do tej czynności przez Prezesa NBP. Innymi słowy, dziś nie mogą być kwalifikowane jako waluta polska, nie mogą być przedmiotem depozytu z art. 108 pr. o not.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. (tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r., poz. 826).

<sup>7</sup> Przykładem mogą być czek i lub weksle płatnicze, czyli takie, które nie pełnią funkcji zabezpieczającej dług.

wartościowych jest miejsce ich kreacji. Zatem jeżeli w świetle prawa obcego jakiś dokument ma charakter papieru wartościowego, nie będąc nim z perspektywy polskiej jurysdykcji, to i tak należy go opisywać jako „inny dokument” o funkcjach płatniczych.

Analiza pojęcia „waluta obca”, którym posłużono się w opisie przedmiotu depozytu notarialnego, nieuchronnie przenosi nas na grunt art. 2 ust. 1 pkt 10 pr. dewiz. Walutami obcymi są znaki pieniężne będące poza krajem prawnym środkiem płatniczym, a także wycofane z obiegu, lecz podlegające wymianie. Pojęcie waluty obcej jest szersze niż „waluty wymiennej”<sup>8</sup>.

Transponując to na przykład z codziennej pracy notariusza, za legalne wypada przyjąć przyjęcie do depozytu także białoruskiego rubla, albańskiego leka, mołdawskiego leja, gibraltarskiego funta czy macedońskiego denara, czyli jedynych pięciu europejskich walut obcych niebędących walutami wymiennymi.

Wątpliwości mogą się pojawić przy ocenie dopuszczalności przyjęcia do depozytu na podstawie art. 108 pr. o not. papierów wartościowych pełniących funkcje płatnicze, wyrażonych w walucie obcej, czyli „dewiz”<sup>9</sup>.

Sztucznym i sprzecznym z regułami wykładni systemowej byłoby odmienne traktowanie dewiz i walut obcych, skoro za słuszne przyjmujemy jednolite podejście do waluty polskiej i innych krajowych środków płatniczych. Także stylizacja językowa art. 108 § 1 pr. o not., z jej wzmianką o „papierach wartościowych” – a nie wystawionych w walucie polskiej papierach wartościowych – przemawia za dopuszczalnością depozytów pieniężnych, których przedmiotem byłyby dewizy.

### **3. Związek depozytu z czynnością notarialną**

Pieniężny depozyt notarialny nie jest czynnością notarialną samoistną w sensie funkcjonalnym, jego przyjęcie wiąże się z inną czynnością notarialną. Podkreśla to służebne znaczenie depozytu względem owej innej czynności. Na marginesie odnotujemy, że redukując ryzyka kontrahenta, depozyt

---

<sup>8</sup> Walutami wymiennymi są waluty obce państw spełniających wymagania art. VIII statutu Międzynarodowego Funduszu Walutowego

<sup>9</sup> Dewizami są papiery wartościowe i inne dokumenty pełniące funkcję środka płatniczego, wystawione w walutach obcych – art. 2 ust. 1 pkt 11 pr. dewiz.

staje się często elementem warunkującym zaistnienie czynności notarialnej, z którą jest związany.

W ujęciu modelowym<sup>10</sup> powyższe dałoby się opisać językiem związków przyczynowo-skutkowych w ten sposób, że zaistnienie czynności notarialnej powiązanej z depozytem (p) sprawia, że zaistnieć może sam depozyt (q). Używając terminologii logicznej powiemy, że poprzednik p jest warunkiem wystarczającym następnika q, czyli  $p \Rightarrow q$ , co stanowi egzemplifikację implikacji ekstensywnej.

Z uwagi na normatywny charakter zależności pomiędzy depozytem i inną czynnością notarialną, wyżej opisana relacja logiczna nie może być podstawą wnioskowania zacieśniającego obszar stosowania tego pierwszego. Poprawniej będzie opisywać omawianą relację (depozyt – inna czynność notarialna) jako związek normatywny.

Dla porządku przyjmijmy, że związek normatywny to powiązanie przyczynowo-skutkowe, które nie musi być związkiem logicznym, gdyż jest zdeterminowane wyłącznie obowiązującymi normami prawnymi lub aktami ich stanowienia (co ma mniejsze znaczenie w tym przypadku). Innymi słowy, to związek „zachodzący poza naturalnymi zależnościami świata faktów”<sup>11</sup>.

Poprawne odczytanie związku normatywnego będącego przedmiotem analiz nie może abstrahować od użytej postaci słowotwórczej czasownika „dokonywać”. W gramatyce języka polskiego słusznie podkreśla się, że w tzw. „parach aspektowych” (dokonany – niedokonany), czasowniki różnią się nie tylko fleksyjnie, ale i znaczeniowo<sup>12</sup>. Ustawodawca posługując się czasownikiem niedokonanym („w związku z dokonywaną [...] czynnością”), jednoznacznie wskazał, że przyjęcie depozytu niekoniecznie ma miejsce po dokonaniu innej czynności notarialnej<sup>13</sup>.

Pieniężny depozyt notarialny musi pozostawać w relacji z inną czynnością, która jest dokonywana, a nie już dokonana. Znaczy to tyle, że rozpoczęto ustalanie jej treści (innych elementów konstrukcyjnie istotnych).

---

<sup>10</sup> Z zastrzeżeniem wyjątków niżej opisanych.

<sup>11</sup> A. Koch, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 27 listopada 2002 roku, sygn. akt I CKN 1215/00* (OSP 2004, nr 11, poz. 139).

<sup>12</sup> R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, PWN 1998.

<sup>13</sup> Podobnie R. Wrzecień, *Czynności notarialne w prawie spółek*, Warszawa 2008, s. 70 i nast.

Przyjęcie do depozytu notarialnego nie musi następować wyłącznie po dokonaniu czynności, z którą jest on powiązany. Dopuszczyć należy lokowanie depozytu przed złożeniem stanowczych oświadczeń woli kreujących czynność notarialną powiązaną z depozytem. Powyższe nie oznacza dowolności w ocenie przesłanek przyjmowania depozytów, lecz jest próbą asymilacji konstrukcji prawnych z realnymi potrzebami obrotu, zwłaszcza gospodarczego, o czym niżej.

Z całą pewnością sformułowanie oferty w formie aktu notarialnego (lub formie pisemnej z notarialnie poświadczoną własnoręcznością podpisu) nawet przed jej zakomunikowaniem oblatowi wystarcza do ważnego przyjęcia depozytu od oferenta. Tym bardziej oblat przed przyjęciem oferty mógłby złożyć depozyt pieniężny u notariusza, związany z otrzymaną ofertą, o ile czas na jej przyjęcie jeszcze nie minął.

Sprawa się komplikuje w przypadku czynności notarialnych przyszłych (planowanych), co do których żadna ze stron nie złożyła jeszcze stanowczego oświadczenia woli. Klasycznym tego przypadkiem jest negocjowanie warunków (postanowień) przyszłej umowy objętej aktem notarialnym lub parafowanie umowy, która winna przybrać formę aktu notarialnego.

Skoro instytucje prawne mają „żyć” i przyczyniać się do realnego ułatwiania prowadzenia spraw ludziom, to rygorystyczne podejście w tej sprawie popadałoby w sprzeczność z wizją prawa jako narzędzia porządkującego stosunki społeczne, w interesie członków danej społeczności. Ów rygoryzm byłby przykładem stawiania *lex* przed *ius*, co wydaje się grzechem głównym wykładni prawa.

Z praktycznego punktu widzenia strona może obawiać się złożyć oświadczenie woli zanim płatność, wynikająca z czynności prawnej, nie będzie zapewniona, np. przez ulokowanie należnej kwoty w postaci depozytu.

Deficyt zaufania w relacjach handlowych czy, precyzyjniej, próba bronięcia się przed nim z wykorzystaniem depozytu, a także wzgląd na użyty w art. 108 pr. o not. aspekt czasownika (dokonywać) przemawiają za tezą o dopuszczalności przyjęcia depozytu, jeżeli czynność notarialna, z którą jest on powiązany, jest wysoce prawdopodobna, czyli przechodzi test realności w świetle doświadczenia życiowego notariusza<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Odmienne M. W a t r a k i e w i c z, *Przyjęcie przez notariusza pieniędzy na przechowanie (uwagi praktyczne)*, Nowy Przegląd Notarialny 2010, nr 4, s. 28. Autor podkreśla, że niedojście do skutku czynności planowej skutkowałoby tym, że nie zaistniałoby ostatecznie czynność wymagana w świetle art. 108 pr. o not.

Oczywiście takie ujęcie problemu może prowadzić do niejednoznacznych ocen. Ktoś uzna, że „osiągnięto masę krytyczną” w negocjowaniu „dokonywanej” czynności, zatem przyjęcie depozytu jest już legalne, zaś inny notariusz nie podzieli tego poglądu i nie przyjmie depozytu (mimo analogicznych okoliczności faktycznych).

Mając świadomość, jak algorytmiczność norm prawnych (jednoznaczność) ułatwia pracę prawnika, pozwalam sobie uznać, że owa niejednoznaczność jest wartością prawnie relewantną, gdyż umożliwia dopasowywanie się norm do zmieniającego się otoczenia. Prawo nie ma być li tylko łatwym w stosowaniu. Będąc możliwie prostym w stosowaniu ma umożliwiać uczestnikom obrotu ochronę ich słusznych interesów.

Ryzyko, że pomimo przyjęcia depozytu ostatecznie do „dokonywanej czynności” nie dojdzie, jest znikome, acz wymagające stosownej redakcji w protokole z przyjęcia depozytu. Notariusz, przyjmując depozyt w momencie, gdy nie ma pewności, że inna czynność funkcjonalnie powiązana zostanie dokonana, zobowiązany jest przewidzieć w protokole przyjęcia tryb i okoliczności zwrotu depozytu po upływie określonego czasu. Depozyt winien być zwracany wpłacającemu (lokującemu) niezwłocznie, gdy jasne stało się, że czynność powiązana nie zostanie dokonana w określonym terminie. Brak uzasadnienia tetycznego, ale też prakseologicznego w utrzymaniu depozytu, gdy inna czynność nie jest już „dokonywana”, bowiem poróżnione strony nie osiągnęły ostatecznie porozumienia.

Czynność powiązana z depozytem winna być desygnatem nazwy złożonej użytej w tytule działu II pr. o not. – „Czynności notarialne”. Nie wchodząc w problematyczną materię elementów definiujących czynności notarialne<sup>15</sup>, warto podkreślić, że każda czynność – dokonywana z udziałem notariusza, wymieniona w dziale II pr. o not. oraz pozostająca w funkcjonalnym związku z depozytem – wystarcza, aby legalnie ów depozyt przyjmując, po spełnieniu innych prawem przewidzianych wymogów. W literaturze odnotowano, że czynność w rozumieniu art. 108 pr. o not. nie musi mieć charakteru czynności prawnej<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> A. Oleszko, *Prawo o notariacie, część ustrojowa*, Kluczbork-Lublin 2009; t e n ż e, *Prawo o notariacie, Komentarz – część I*, LexisNexis 2011, A. Redelbach, *Prawo o notariacie. Komentarz*, Toruń-Poznań 2002.

<sup>16</sup> M. Watrakiewicz, *Przyjęcie...*, s. 27.

Do atypowych, acz legalnych przypadków przyjmowania depozytu powinno się zaliczać między innymi „doręczanie oświadczeń” (art. 79 pkt 3 i 102 pr. o not.).

Jeśli fakt skutecznego doręczenia oświadczenia zgodnie z art. 102 pr. o not. jest warunkiem zawieszającym (lub rozwiązującym) czynności prawnej, zaś depozyt uzależniony jest od ważności (nieważności) tejże czynności, to dokonanie doręczenia oświadczenia przez notariusza legitymizuje sam depozyt.

Odwołanie się przez ustawodawcę w art. 108 pr. o not. do czynności „w kancelarii”, a nie do czynności dokonywanej przez notariusza osobiście, skłania do aprobaty poglądu, że doręczenie przez „zatrudnionych w kancelarii pracowników” (art. 103 pr. o not.) nie wyklucza przyjęcia depozytu funkcjonalnie powiązanego z ww. doręczeniem.

#### **4. Notariusz przyjmujący depozyt**

Kształt normatywny pieniężnego depozytu notarialnego winien być tak odczytywany, by nie przypisywać notariuszowi funkcji bankowych (parabankowych), ze względu na szczególne normy ostrożnościowe budujące infrastrukturę prawną lokowania pieniędzy zwłaszcza przez konsumentów, praktycznie niespełnialne przez osoby fizyczne wykonujące zawód notariusza. W szczególności należy unikać sytuacji obciążania przez notariusza „ryzykiem” środków przyjętych do depozytu<sup>17</sup>. Oznacza to, iż nie mogą one służyć finansowaniu bieżącej działalności kancelarii i to pod groźbą odpowiedzialności karnej z art. 171 ust. 1 pr. bank.

Jak się wydaje, historycznie, ale i dziś, chęć odcięcia się notariuszy od bankowych funkcji depozytowych, rozliczeniowych, jest powodem bardzo restrykcyjnego podejścia do sposobu wskazywania, który notariusz może legalnie przyjąć depozyt.

Notariusz nie może przyjąć depozytu na podstawie art. 108 pr. o not., jeżeli nie będzie on pozostawał w związku normatywnym z inną czynnością notarialną (o czym była już mowa). Nadto owa czynność winna być dokonywana w „jego kancelarii”. Rysuje się zatem zasadniczo unia

---

<sup>17</sup> Dokonywanie czynności obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym jest istotą działalności bankowej.



personalna pomiędzy przyjmującym depozyt i dokonującym czynności notarialnej powiązanej z depozytem.

Konserwatywnie interpretowany art. 108 pr. o not. paradoksalnie multiplikuje ryzyka związane z instytucją depozytu. Zdarzenia losowe uniemożliwiające notariuszowi – przejściowo lub trwale – pełnienie jego funkcji, prowadziłyby do faktycznej niemożności zrealizowania celu depozytu, czyli wydania go „osobie wskazanej”.

Z tego też powodu nie budzi wątpliwości, że jeżeli czynność uzasadniająca istnienie depozytu jest wykonywana przez asesora notarialnego lub notariusza emerytowanego, działających w zastępstwie notariusza (art. 21 pr. o not.), to nie czyni to nielegalnym przyjęcia depozytu przez samego notariusza i *vice versa*. I to niezależnie od faktycznego przełamania unii personalnej po stronie podmiotu przyjmującego depozyt i dokonującego czynności powiązanej oraz możliwego przejścia odpowiedzialności za działania zastępcy na podmiot inny niż sam zastępowany notariusz, czyli na izbę notarialną<sup>18</sup>. Innymi słowy, kto inny byłby odpowiedzialny za czynność powiązaną z depozytem, a kto inny za prawidłowe przeprowadzenie procedury dotyczącej samego depozytu.

Na marginesie podkreślmy, że budowanie układu rzeczy, gdy ktoś jest niezastępowalny w zakresie jakiejś kompetencji, z istoty jest generowaniem nieakceptowalnego ryzyka operacyjnego. Warto poszukiwać rozsądnych i zakotwiczonych w prawie rozwiązań pozwalających przełamywać unię personalną, o której wyżej.

Sprawa jawi się mniej jednoznacznie w przypadku notariuszy, o których mowa w art. 4 § 3 pr. o not., prowadzących „jedną kancelarię na zasadach spółki cywilnej lub partnerskiej”. W takim przypadku każdy z nich „dokonuje czynności notarialnych we własnym imieniu i ponosi odpowiedzialność za czynności przez siebie dokonane”.

Zostawiając na boku niezwykle frapujące zagadnienia odpowiedzialności cywilnoprawnej w przypadku prowadzenia spółki notarialnej<sup>19</sup> – nie są one kluczowe dla omówienia depozytu, chociaż co się tyczy odpo-

---

<sup>18</sup> Szerzej o odpowiedzialności za czynności zastępcy notariusza T. Bąkowski, *Zastępca notariusza w rozumieniu art. 21 i art. 22 ustawy – Prawo o notariacie. Wybrane zagadnienia*, Nowy Przegląd Notarialny 2004, nr 1.

<sup>19</sup> M. Kowalewska, *Odpowiedzialność notariuszy prowadzących kancelarię w formie spółki*, Przegląd Prawa Handlowego 2011, nr 1, s. 42.

wiedzialności na wypadek odmowy zwrotu depozytu, nabierają pierwszoplanowego znaczenia – dorzecznie można zapytać, czy w związku z czynnością notarialną dokonywaną przez jednego ze współników takiej spółki, inny notariusz (wspólnik) może przyjąć depozyt.

*Prima facie*, skoro kilku notariuszy może prowadzić „jedną kancelarię”, a zgodnie z art. 108 pr. o not. czynność powiązana z depozytem ma być dokonywana „w jego kancelarii”, to każdy ze współników spółki notarialnej – w zgodzie z rzeczywistością – może twierdzić, że czynności podejmowane przez innych współników są przedsiębrane w ramach „jego kancelarii”, mimo iż nie ponosi on za nie odpowiedzialności.

Pamiętajmy, że reguły wykładni językowej, mimo ich kluczowego znaczenia praktycznego, nie mogą być oderwane od zasad dekodowania norm nawiązujących do wartości przypisywanych ustrojodawcy. Budzi wątpliwości wyznaczanie zakresu czynności dozwolonych systemowo notariuszowi poprzez pojęcie „kancelarii” pojmowanej jako swoisty zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności. Warto poszukać mocniejszego usprawiedliwienia dla obrony postawionej wyżej tezy.

Rzetelna, kompletna wiedza na temat czynności notarialnej powiązanej z depozytem (i *vice versa*) winna mieć charakter przesądzający.

Rodzi się pytanie, czy fakt prowadzenia spółki notarialnej przełamuje – w relacjach pomiędzy współnikami – wypowiedziany w art. 18 § 1 pr. o not. obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej przez notariusza, co do informacji na temat „okoliczności sprawy, o których powziął wiadomość ze względu na wykonywane czynności notarialne”?

Postulowanym rozwiązaniem byłoby wyraźne wprowadzenie wyjątku od zasady z art. 18 § 1 pr. o not. w relacjach pomiędzy współnikami spółki notarialnej. Brak takiej regulacji dziwi tym bardziej, że przekazywanie w szerokim zakresie informacji do Ministra Finansów (GIIF) zostało wprost zapisane w § 4 przywołanego artykułu.

Zachowanie tajemnicy zawodowej przez notariusza jest zasadą, a jej ujawnienie wyjątkiem. Klasyczne podejście zakłada, że wyjątków nie należy interpretować rozszerzająco. Odstępstwo od reguły winno mieć moc obowiązującą tylko w takim zakresie, jak to wynika z jego literalnego brzmienia i nie może być w drodze zabiegów interpretacyjnych przenoszone na sytuacje podobne lub paralelne (*exceptiones non sunt extendendae*).

Z drugiej strony prowadzenie „jednej kancelarii” przez wspólników spółki notarialnej nie byłoby możliwe, gdyby nie przełamanie tajemnicy zawodowej w stosunkach wewnętrznych notariuszy będących wspólnikami oraz personelu kancelarii.

Proces gromadzenia dokumentów poprzedzający dokonanie czynności notarialnych, faza wyjaśniania uczestnikom charakteru i skutków przedsięwziętych czynności notarialnych, jak również ich następcze ewidencjonowanie (archiwizowanie) praktycznie nie mogłyby następować z wykorzystaniem „jednej kancelarii”. Pełna tajemnica zawodowa wymuszałaby budowę „chińskich murów” w zakresie przepływu informacji pomiędzy notariuszami, wspólnikami spółki notarialnej oraz personelem kancelarii, co niechybnie prowadziło do powstania tylu kancelarii, ilu jest notariuszy w spółce notarialnej.

Bacząc na powyższe, ostrożnie opowiadam się za tezą o pośrednim konstytuowaniu przez art. 4 § 3 wyjątku od zasady z art. 18 § 1 pr. o not. To z kolei wystarczy, by przyjąć, że dostęp do informacji notariuszy działających w formie spółki notarialnej legitymizuje przyjmowanie depozytu notarialnego przez jednego wspólnika, gdy inny wspólnik dokonuje czynności powiązanej z tymże depozytem.

*De lege ferenda* warto rozważyć wprowadzenie rozwiązania pozwalającego przyjąć depozyt notariuszowi, gdy jakkolwiek notariusz dokonuje czynności powiązanej, przy jednoczesnym uzupełnieniu systemu prawnego o kolejny wyjątek w zakresie tajemnicy zawodowej notariuszy. Trudno doszukać się wielkiego sensu w tym, że notariuszowi wolno przyjąć depozyt, gdy czynność powiązana dokonywana jest przez jego wspólnika, ale już nie notariusza prowadzącego kancelarię *vis-a-vis* na tej samej ulicy, skoro razem są członkami tej samej izby i wiążą ich rygorystyczne zasady etyczne<sup>20</sup>.

Takie rozwiązanie dawałoby też większy wybór klientom. Dzisiejsze rozwiązanie ma cechy zbliżone (nie tożsame) do zasadniczo zabronionej<sup>21</sup>

---

<sup>20</sup> W recenzji niniejszego artykułu A. Dańko-Roesler podniosła, że przełamanie zasady „jeden notariusz dwie czynności (przyjęcie depozytu oraz czynność powiązana z nim)” mogłoby skutkować pojawieniem się nieuczciwej konkurencji wśród notariuszy oraz paradoksalnie zwiększyć koszty ponoszone przez uczestników obrotu, gdyż to notariusz przyjmujący depozyt i dokonujący czynności powiązanej ma większą możliwość obniżenia kosztu samego depozytu dla klienta.

<sup>21</sup> W ostatnich latach zauważyć można nieco bardziej liberalne podejście do sprzedaży związanej, po okresie zwiększonego rygoryzmu; porównaj wyrok TS z dnia 23 kwietnia

w relacjach z konsumentami sprzedaży wiązanej. Jeżeli chcesz A, to musisz chcieć też B. Jeżeli chcesz dokonać czynności notarialnej, z którą wiąże się depozyt, to musisz u tego samego notariusza złożyć ów depozyt.

## **5. Osoba odbierająca depozyt**

Koniecznym elementem protokołu z przyjęcia depozytu jest wskazanie imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania osoby odbierającej depozyt. Stylizacja językowa ustawy wprost nawiązuje do danych tożsamościowych osób fizycznych.

Przyjęte rozwiązanie jest kalką art. 109 § 2 prawa o notariacie<sup>22</sup> z 1933 r., konstytuującym wymóg określenia: „imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania osoby, mającej depozyt otrzymać”. Niezmiennosc obowiązujących regulacji jest ogromną wartością dla systemu prawnego, gdyż daje szansę na pogłębioną analizę rozwiązań oraz utrwalanie – na zasadzie „spirali hermeneutycznej” – przeświadczenia o właściwym odczytywaniu sensu norm. Zmieniające się okoliczności otoczenia rynkowego wymuszają jednak adaptację historycznych brzmień do potrzeb dzisiejszych.

Nie wydaje się, aby osoba prawna i ułonna osoba prawna, jako nieposiadające imienia, nazwiska czy miejsca zamieszkania, nie mogły być beneficjentami depozytu notarialnego. Każdy podmiot prawa posiadający zdolność prawną (zdolność do czynności prawnej jest z tej perspektywy drugoplanowa) może być „odbierającym depozyt”. Także osoby prawne, których status wyznaczają obce jurysdykcje, mają „zdolność depozytową”, czyli zdolność bycia uprawnionym do odbioru depozytu.

Wątpliwości pojawiają się, w kontekście nieistniejących jeszcze podmiotów, których powstanie jest dopiero planowane.

Czy jeszcze niezawiązana spółka prawa handlowego może być beneficjentem już dziś składanego depozytu?

Odrzucając intencjonalne działania zmierzające do nadużyć, można pokusić się o tezę, że o ile rzetelnie opisana została przyszła osoba prawna (ułonna osoba prawna), to może ona uzyskać status beneficjenta depozytu. Takie rozwiązanie, acz nadzwyczajne, nie będzie generować ryzyka systemowe-

---

2009 r. w sprawach VTB-VAB NW v. Total Belgium NV oraz Galatea BVBA v. Sanoma Magazines Belgium NV (połączone sprawy o sygn. akt C-261/07 i C-299/07).

<sup>22</sup> Pisownia oryginalna.

go, o ile w protokole z przyjęcia depozytu precyzyjnie opisane zostanie, co się dzieje, gdy w określonym czasie ww. osoba prawna nie powstanie.

Konsekwencją nieutworzenia osoby prawnej mającej być beneficjentem depozytu winno być alternatywne wskazanie innego podmiotu, który automatycznie uznawany będzie za uprawnionego do odbioru przedmiotu depozytu (beneficjent drugiego stopnia) lub jednoznaczna konstatacja, że depozyt wraca do podmiotu, który go złożył.

Odrębnym zagadnieniem jest możliwość zmiany beneficjenta depozytu na skutek zbycia na rzecz osoby trzeciej (nieznanej w dacie złożenia depozytu) wierzytelności o jego zwrot. Z momentem przyjęcia pieniędzy będących przedmiotem depozytu notariusz staje się dłużnikiem osoby uprawnionej do jego odbioru. Ergo, uprawnionemu do odbioru pieniędzy zdeponowanych u notariusza przysługuje wierzytelność, czyli prawo podmiotowe.

Na gruncie prawa cywilnego obowiązuje uniwersalna zasada, będąca fundamentem gospodarki wolnorynkowej i formą prawnego zabezpieczenia konstytucyjnie chronionej własności, zgodnie z którą prawa majątkowe (prawa podmiotowe) są z reguły prawami zbywalnymi<sup>23</sup>. Podmioty prawa cywilnego nie mogą przekształcać prawa podmiotowego skonstruowanego normatywnie jako zbywalne na prawo podmiotowe niezbywalne i odwrotnie. Kluczowy w tym zakresie art. 57 k.c. eliminuje, co do zasady, swobodę stron w dokonywaniu czynności prawnych, które miałyby prowadzić do wyłączenia lub ograniczenia zbywalności<sup>24</sup>.

Brak jednoznacznego postanowienia w protokole z przyjęcia depozytu, wyłączającego obrót wierzytelnością wynikającą z faktu zdeponowania pieniędzy u notariusza, skutkować będzie możliwością rozporządzania tym prawem. Taka sytuacja generuje potencjalnie ryzyko niepewności (obciążające notariusza) co do osoby uprawnionej do odbioru pieniędzy.

Z tego też powodu warto przemyśleć skorzystanie *mutatis mutandis* z rozwiązania opisanego w art. 514 k.c. Istotą *pactum de non cedendo* jest wyłączenie obrotu – w drodze czynności *inter vivo* – prawem obligacyjnym. Pewność i stabilność pieniężnego depozytu notarialnego przemawiają za możliwie częstym wykorzystywaniem przez notariuszy przywoływanej konstrukcji prawnej.

---

<sup>23</sup> S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. I, Warszawa 1985, s. 227.

<sup>24</sup> M. Sałaj, [w:] *Komentarz do Kodeksu Cywilnego*, red. K. Pietrzykowski, t. I, Warszawa 2008, s. 507.

Odpowiednie stosowanie rozwiązania z art. 514 k.c.<sup>25</sup> polega między innymi na tym, że to składający depozyt, niebędący zasadniczo wierzycielem, ze skutkiem dla uprawnionego do jego odbioru, akceptuje wyłączenie (ograniczenie) zbywania wierzytelności powstałej na skutek przyjęcia depozytu. Uprowadzając dalej prezentowane tezy, już w tym miejscu odnotujmy, że wspomniana wierzytelność wynika wprost z przyjęcia depozytu, a nie z protokołu stwierdzającego przyjęcie depozytu. Należy odróżnić czynność notarialną od stosunku obligacyjnego kreowanego w związku z dokonaniem ww. czynności.

Brzmienie art. 108 § 2 pr. o not. nie uzasadnia poglądu, że oprócz danych wymienionych w tym przepisie, protokół spisany przez notariusza „z przyjęcia depozytu” nie może zawierać innych elementów. Obligatoryjność elementów treściowych wymienionych w art. 108 § 2 pr. o not. nie wyklucza umieszczania dodatkowych postanowień mających charakter fakultatywny, w tym odpowiednio ukształtowanego *pactum de non cedendo*. Przekonującą argumentację za umieszczeniem w protokole dodatkowych treści przedstawił M. Watrakiewicz, obalając przedwojenne – przesadnie rygorystyczne – stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, jakoby depozyt notarialny mógł być „tylko terminowy, a nie warunkowy”<sup>26</sup>. Przykładem z całą pewnością nietrywialnego, fakultatywnego postanowienia protokołu z przyjęcia depozytu, będzie zapisanie, że odsetki od zdeponowanych środków przypadają notariuszowi, który zobowiązany jest do zwrotu depozytu w nominalnej wysokości<sup>27</sup>. Powyższe dałoby się wyinterpretować z obowiązujących przepisów<sup>28</sup>, ale umieszczenie takiego postanowienia *explicite* w protokole ucina zbędne dyskusje.

---

<sup>25</sup> Poza głównym nurtem rozważań, za szerokim rozumieniem art. 514 k.c. opowiedział się także SN, stawiając tezę: „Nie ma powodów, aby ograniczać krąg dokumentów mogących pełnić funkcje identyfikacyjną i dowodową w rozumieniu art. 514 k.c.” – tak w uzasadnieniu uchwały z dnia 6 lipca 2005 r., III CZP 40/05.

<sup>26</sup> M. Watrakiewicz, *Przyjęcie...*, s. 31.

<sup>27</sup> W recenzji niniejszego artykułu A. Dańko-Roesler podniosła, że warto poszukiwać analogii pomiędzy długoterminowymi depozytami notarialnymi i tego samego rodzaju depozytami sądowymi.

<sup>28</sup> W Polsce obowiązuje zasada spłaty długów w wysokości nominalnej, z tego powodu odsetki (należności uboczne) z mocy prawa narastają dopiero od daty opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego. Z istoty depozytu notarialnego wynika, że notariusz przyjmuje kwotę X i ma zwrócić beneficjentowi depozytu („odbierającemu depozyt”) kwotę X.

O ile nie doszło do wyłączenia obrotu wierzytelnością „odbierającego depozyt” względem notariusza, to aktualne staje się pytanie o formę zbycia takiej wierzytelności.

W przeciwieństwie do przepisu poświęconego protokołom z walnych zgromadzeń, który głosi: „protokoły (walnego zgromadzenia – p.m.) spisuje się w formie aktu notarialnego” (art. 104 § 4 pr. o not.), nie znajdujemy analogicznej regulacji w art. 108 pr. o not. Historycznie późniejsze rozwiązanie przyjęte w art. 104 § 4 pr. o not. daje podstawę – zgodnie ze schematem wniosku *per analogiam legis (argumentum a simili)* – że również protokół z przyjęcia depozytu winien mieć formę aktu notarialnego.

Z powyższego daje się wyprowadzić wniosek, bazujący na rozwiązaniu przyjętym w art. 77 k.c., że zbycie wierzytelności „odbierającego depozyt” powinno być stwierdzone umową w formie aktu notarialnego. Jedyne w ten sposób zapewnimy akceptowalny poziom bezpieczeństwa prawnego w zakresie obrotu wierzytelnościami wynikającymi z depozytu notarialnego – bezpieczeństwa (pewności) oczekiwanego od tej instytucji, przy jednoczesnym honorowaniu uprawnienia do rozporządzania majątkiem przez podmioty prawa (w tym beneficjenta depozytu).

W przypadku sukcesji uniwersalnej po osobie uprawnionej do odbioru depozytu, wszelkie zakotwiczone w art. 514 k.c. ograniczenia co do zbywania przysługujących jej praw stają się nieskuteczne<sup>29</sup>.

Dla porządku odnotujmy, że w każdym przypadku sukcesji uniwersalnej (w szczególności w przypadku spadkobrania oraz w przypadku łączenia się lub podziału osób prawnych), bez względu na brzmienie protokołu z przyjęcia depozytu, uprawniony do odbioru depozytu jest ten, kto wykaże następstwo prawne po pierwotnie umocowanym. Taka osoba (takie osoby) z mocy prawa staje się „odbierającym depozyt”. Wynika to ze słów ustawy „w celu wydania [...] osobie wskazanej przy złożeniu lub jej następcy prawnemu” – art. 108 § 1 pr. o not.

---

Strony mogą ukształtować stosunek prawny w odmienny sposób i przewidzieć, że beneficjent depozytu otrzyma kwotę X plus odsetki umowne od ww. kwoty, ale będzie to wyjątek bazujący na autonomii woli stron.

<sup>29</sup> Wyłączenie stosowania art. 514 k.c. w przypadku sukcesji uniwersalnej potwierdza między innymi treść uzasadnienia uchwały SN z 25 czerwca 2008 r., III CZP 45/08.

## 6. Relacja pomiędzy deponentem, uprawnionym do odbioru i notariuszem

Relacje pomiędzy notariuszem i deponentem oraz beneficjentem depozytu notarialnego nie doczekały się pełnej analizy. Podstawowa trudność w ich opisanu polega na przenikaniu się regulacji publicznoprawnej (wyznaczającej status notariusza i charakter czynności notarialnych) z regulacjami *par excellence* cywilnoprawnymi (obligacyjnymi). Podejmowane próby ogniskują się na pokazywaniu współzależności pomiędzy dwoma etapami: realnym złożeniem depozytu przez deponenta i spisaniem protokołu z przyjęcia depozytu. Na dalszy plan schodzą rozważania w przedmiocie charakteru zgody notariusza na złożenie depozytu, czyli elementu konstrukcyjnego poprzedzającego sam moment zdeponowania, jak również analiza relacji rodzącej się pomiędzy notariuszem i uprawnionym do odbioru depozytu.

Bardzo cenną próbę opisaną „trójkąta bermudzkiego” z udziałem wyżej wskazanych podmiotów podjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 341/11<sup>30</sup>. Główne tezy odnoszące się do charakteru relacji pomiędzy uwikłanymi w depozyt notarialny są następujące:

1. Czynność przyjęcia przez notariusza na przechowanie w celu wydania wskazanej osobie lub jego następcy prawnemu pieniędzy w walucie polskiej wywołuje skutki prawne jedynie między notariuszem a deponentem.

2. Spisanie przez notariusza protokołu z przyjęcia depozytu nie stanowi niezbędnej kumulatywnej przesłanki ustawowej, przesądzającej o skuteczności dokonania czynności notarialnej przyjęcia przez notariusza na przechowanie pieniędzy w walucie polskiej.

3. Przepis art. 108 § 2 pr. o not. zobowiązuje notariusza do spisania protokołu z przyjęcia depozytu, co oznacza, że dokonanie **czynności notarialnej**, jaką jest przyjęcie na przechowanie musi poprzedzać dokonanie **innej czynności notarialnej**, a mianowicie sporządzenie protokołu<sup>31</sup>.

4. Dopuszczalność następczego sporządzenia przez notariusza protokołu z przyjęcia depozytu przesądza o tym, że jego późniejsze spisanie

---

<sup>30</sup> Biuletyn Sądu Najwyższego z 2012 r., nr 3, poz. 13.

<sup>31</sup> W recenzji niniejszego artykułu A. Dańko-Roesler podniosła, że w protokole z przyjęcia depozytu musi znaleźć się stwierdzenie, że pieniądze są na koncie depozytowym notariusza, co dodatkowo wzmacnia argumentację przywołaną w tej części artykułu.



nie jest przesłanką prawnej skuteczności dokonania czynności notarialnej przyjęcia przez notariusza na przechowanie.

Jednoznaczne wskazanie przez Sąd Najwyższy, że spisanie protokołu z przyjęcia depozytu ma charakter następczy i jest czynnością notarialną o charakterze deklaratoryjnym, a nie konstytutywnym, w tym sensie, że w przestrzeni cywilnoprawnej już samo realne zdeponowanie pieniędzy<sup>32</sup> wywołuje skutki prawne, zasługuje na pełne uznanie.

Z istoty protokołu mającego coś stwierdzać wynika, że najpierw musi zajść zdarzenie A, które ma być objęte protokołem, a potem może powstać protokół B, który obejmie swą treścią zdarzenie A.

Brak jednak zgody z tezą Sądu Najwyższego, jakoby wpłata pieniędzy na rachunek bankowy notariusza (zdeponowanie środków) tworzyła depozyt notarialny, będąc pierwszym elementem konstrukcyjnym tej instytucji prawnej.

Literalnie odczytując przedstawiony w wyroku z 12 stycznia 2012 r. pogląd, każdą wpłatę na rachunek bankowy notariusza należałoby traktować jako depozyt notarialny, będący samodzielną „czynnością notarialną”<sup>33</sup> – co więcej – mogącą być dokonaną bez wiedzy notariusza. Posiadacz rachunku nie musi być świadom, kto i jakie środki wpłaca na jego rachunek.

W mojej ocenie, elementem kluczowym, a zarazem pierwszym w procesie składania depozytu jest zgoda notariusza na zdeponowanie środków przez określony podmiot prawa, na zdefiniowanych warunkach. Prawo nie wymaga, aby ww. zgoda przyjęła szczególną formę. Ważne jest, by została ona zakomunikowana deponentowi. Opisywana zgoda notariusza ma charakter oświadczenia woli i w istocie jest fundamentem węzła prawnego o charakterze obligacyjnym pomiędzy notariuszem i składającym depozyt.

Kolejnym krokiem jest realne zdeponowanie środków, najczęściej poprzez ich wpłacenie na rachunek bankowy notariusza. Z chwilą zaksięgowania środków na rachunku bankowym notariusza, przy założeniu, iż

---

<sup>32</sup> Co odnosi się także do innych praw będących przedmiotem pieniężnego depozytu notarialnego.

<sup>33</sup> Tak (niesłusznie) SN w poglądzie przywołanym jako trzeci (pkt 3) z czterech powyżej.

wpłata odzwierciedla treść uprzedniej zgody notariusza, powstaje pieneżny depozyt notarialny w rozumieniu art. 108 pr. o not. Niezwłocznie po ulokowaniu depozytu notariusz spisuje protokół z jego przyjęcia.

*De lege ferenda* warto przemyśleć zmianę redakcji art. 108 pr. o not. w taki sposób, by paragraf drugi opisywał obligatoryjne elementy „zgody notariusza na przyjęcie depozytu”, gdyż ma ona donioślejsze znaczenie niż poświadczenie, że depozyt już jest ulokowany. Powyższe nie podważa celowości fakultatywnego wydawania takiego poświadczenia przez notariusza deponentowi i beneficjentowi depozytu.

Konsekwencją przyjęcia depozytu, pochodną zgody notariusza na jego złożenie, jest powstanie długu względem uprawnionego do odbioru środków<sup>34</sup>.

Węzeł obligacyjny pomiędzy notariuszem i deponentem ma charakter zbliżony do depozytu nieprawidłowego w rozumieniu art. 845 k.c. Notariusz jako „przechowawca” może rozporządzać „oddanymi na przechowanie pieniędzmi”, co nie zwalnia go z obowiązku zapłaty na rzecz odbierającego depozyt<sup>35</sup>. Struktura podmiotowa pieneżnego depozytu notarialnego jest bardziej złożona niż klasycznego depozytu nieprawidłowego. Kto inny składa depozyt, a kto inny jest uprawniony do jego podjęcia.

Chociaż spisanie protokołu z przyjęcia depozytu nie jest czynnością prawną, tylko czynnością notarialną obejmującą czynność prawną<sup>36</sup>, to już zgoda notariusza na złożenie depozytu, jak i zdeponowanie przez składającego depozyt mają charakter zdarzeń cywilnoprawnych. Zgoda na złożenie depozytu wyrażona przez notariusza winna być opisywana jako oświadczenie woli, o czym była już mowa. Z tej perspektywy niezrozumiałym i zasadniczo nieaprobowanym jest pogląd, że „przyjęcie przez notariusza pieneży na przechowanie nie jest czynnością cywilnoprawną, czyli nie jest umową depozytu nieprawidłowego w rozumieniu art. 845 k.c.”<sup>37</sup>

---

<sup>34</sup> Niesłuszny jest pogląd SN przywołany jako pierwszy (pkt 1) z czterech powyżej.

<sup>35</sup> Z powyższego wynika także pośrednio prawo notariusza do zatrzymania odsetek od depozytu, o czym była już mowa.

<sup>36</sup> Szeroko o rozróżnieniu czynności notarialnej i czynności prawnej A. Oleszko, *Obrót cywilnoprawny w praktyce notarialnej i wieczystoksięgowej*, Kraków 2003.

<sup>37</sup> Tak (niesłusznie) Izba Skarbowa w Warszawie, pismo z dnia 17 stycznia 2008 r., IPPB2/436-106/07-2/MZ, w sprawie przyjęcia pieneży na przechowanie przez notariu-

## 7. Rachunek powierniczy jako miejsce lokowania depozytu

Ustawą z dnia 1 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz o zmianie innych ustaw<sup>38</sup> wprowadzono do polskiego systemu prawnego „rachunek powierniczy”. Na rachunku powierniczym mogą być gromadzone wyłącznie środki pieniężne powierzone posiadaczowi rachunku (np. notariuszowi) przez osobę trzecią (np. lokującego depozyt) – art. 59 § 1 pr. bank. Wykluczone jest przechowywanie na nim środków własnych notariusza. Ramy tego opracowania nie pozwalają na szczegółowe omówienie instytucji rachunku powierniczego<sup>39</sup>, niemniej warto podkreślić, iż jego szczególny charakter budują trzy reguły:

1. W razie wszczęcia postępowania egzekucyjnego przeciwko posiadaczowi rachunku powierniczego – środki znajdujące się na rachunku nie podlegają zajęciu (art. 59 § 4 pr. bank.).

2. W razie ogłoszenia upadłości posiadacza rachunku powierniczego – środki pieniężne znajdujące się na tym rachunku podlegają wyłączeniu z masy upadłości (art. 59 § 5 pr. bank.).

3. W przypadku śmierci posiadacza rachunku powierniczego zgromadzone na tym rachunku kwoty nie wchodzą do spadku po posiadaczu rachunku (art. 59 § 6 pr. bank.).

Z całą mocą należy opowiedzieć się za lokowaniem depozytów notarialnych na rachunkach powierniczych, a nie zwykłych rachunkach bieżących notariuszy. Zredukowanie prawie do zera ryzyka sięgnięcia do środków zdeponowanych na podstawie art. 108 pr. o not. przez innych wierzycieli notariusza, jak również zapewnienie bezpieczeństwa złożonego depozytu w razie śmierci notariusza, przemawiają za wykorzystaniem opisywanego rachunku w szerszym zakresie niż dziś się to dzieje.

Rachunek powierniczy nie jest panaceum na wszystkie problemy i sam w sobie generuje pewne ryzyka, lecz jest optymalnym miejscem przechowywania pieniężnych depozytów notarialnych. Fakt, że jest w prak-

---

sza i obowiązku podatkowego w podatku od czynności cywilnoprawnych, [www.mof-net.gov.pl](http://www.mof-net.gov.pl).

<sup>38</sup> Dz.U. z 2004 r., nr 91, poz. 870.

<sup>39</sup> Szerzej o rachunku powierniczym w ogólności: P. B o d y ł S z y m a ł a, *Prawo nie wyznaczyło następcy*, Rzeczpospolita z 7 kwietnia 2005 r.; t e n ż e, *Maloletni posiadaczem rachunku bankowego*, *Prawo Bankowe* 2005, nr 1, s. 71.

tyce tak rzadko stosowany, wynika z niedostatecznej elastyczności banków i niepełnego rozeznania notariuszy w zakresie oferty produktowej instytucji finansowych.

Przemysłenia wymaga także celowość regulowania w umowie powierniczego rachunku bankowego – wykorzystywanego do przechowywania depozytów notarialnych – „warunków, jakie powinny być spełnione, aby środki pieniężne osób trzecich wpłacone na rachunek mogły być wypłacone” (art. 59 ust. 3 pr. bank.).

Pozycja ustrojowa notariusza razem z prawną regulacją samego depozytu wydają się przemawiać za unikaniem kaskadowych regulacji *de facto* powielających swoją treść. Skoro prawo o notariacie dostatecznie określa przesłanki wypłaty przedmiotu depozytu, to powtarzanie tego w umowie rachunku powierniczego, z uwagi na wymóg art. 59 ust. 3 pr. bank. traci sens.

Tezy prezentowane w tej części artykułu nie są tożsame ze stwierdzeniem, że inny rachunek bankowy (niż powierniczy) nie może być miejscem ulokowania depozytu notarialnego. Ryzyko operacyjne związane z wykorzystaniem klasycznego rachunku bankowego jest po prostu niepomiarne wyższe. Ulokowane na nim środki nie będą chronione zgodnie z przywołanymi wyżej regulacjami.

### **Abstract**

Pecuniary consideration held with the notary public acting as the escrow agent is a legal institution of hybrid nature encompassing both notarial and civil law transactions associated with the creation of the authenticator's (notary public) liability towards "the person entitled to the deposited consideration". Obviously, the above does not challenge a civil obligation under which both the depositor and the beneficiary operate.

The uniqueness of escrow service agency rendered by the notary public is also about breaking the rule of not effecting notarial transactions to which the notary is a party themselves, as set out in the Notarial Law Act. It is unconceivable to imagine that the notary public accepting a deposit as the escrow agent being under obligation (having fulfilled the prescribed conditions) to release the deposited monies to the beneficiary would perform a notarial transaction which would not concern the notary themselves.

The institution of the escrow agency vested in the notary public is bound to revive as it provides a remedy to the growing distrust among

parties to market transactions. The reputation, prestige and system placement of the notary public mitigates the risk of failing to pay pecuniary consideration under agreed terms and conditions when the parties choose to avail of the deposit.

What a chance may also turn into a curse of the notary's service in the event of not thinking over the daily practice of such an institution.

The aim of this paper is to join the efforts to find the answers to the following questions:

- What can be deposited with the notary public?
- How strongly should the deposit be bound to another legal relationship to make its acceptance lawful?
- Do authenticators running notary firms can cooperate with the parties arranging the deposit, and can they participate in notary transactions relating to it?
- What subjective transformations are acceptable on the part of the beneficiary, and in particular, can a claim about the return of the deposit be disposed of?
- To what extent the fiduciary account, according to article 59 of the Banking Law, should be used to facilitate holding pecuniary consideration with the notary public?

The limited scope of this paper would not allow for the inclusion of all major issues. Soon, it will be worth delving into the study of allowing the instigation of judgement enforcement against consideration deposited with the notary public as well as into the legality of the notary's refraining from releasing the deposit on account of an ongoing dispute about the title to the deposit.

A list of controversies could easily be expanded, however, the inability to provide answers to all questions should not be an excuse for not giving any answers whatsoever.

*Piotr Bodył Szymala – radca prawny; wykładowca Centrum Edukacji Ekonomicznej WSB w Poznaniu, Dyrektor Obsługi Prawnej Bankowości Inwestycyjnej w Grupie Banku Zachodniego WBK S.A.*